

KS. WIESŁAW PRZYGODA

ANTROPOLOGIA KONSTYTUCJI *GAUDIUM ET SPES*
W PERSPEKTYWIE MIŁOSIERDZIA

ANTHROPOLOGY OF THE CONSTITUTION *GAUDIUM ET SPES*
IN THE PERSPECTIVE OF MERCY

Abstract: The inspiration of this article was 50 anniversary of the proclamation of the Constitution *Gaudium et Spes* by the Second Vatican Council. Re-reading of this document leads to the conclusion that the main message of theological anthropology is still important. On the other hand, social and cultural context of life and human activity, shown in the Constitution, needs to be supplemented with new phenomena that fifty years ago did not exist or did not occur with such intensity, as it is currently in the societies of Western civilization. Changes concerning philosophy and lifestyle, faith and religiosity, especially changes in perception of human sexuality and the meaning of the essence of marriage and family leads to look at Vatican II's theology of human beings from the perspective of mercy. The teaching of the popes St. John Paul II and Francis also invites us to reflect on the mystery of human being in the spirit of Christian mercy. It should be emphasized that for modern man, with the mentality of Western culture, it is much more difficult to find his way to God, than it was in previous times. One of the ways leading to God, can be proposed to modern man, is the way of mercy.

Key words: theological anthropology; mercy; constitution *Gaudium et Spes*

Papież Franciszek w bulii *Misericordie vultus* z wielkim sentymentem wspomina dzieło Soboru Watykańskiego II. Podkreśla, iż z rozważą wybrał datę 8 grudnia 2015 r. na rozpoczęcie Roku Miłosierdzia, gdyż z racji przypadającej w tym dniu pięćdziesiątej rocznicy zakończenia Vaticanum II pragnął przypomnieć ten moment, w którym Kościół rozpoczął nowy etap swojej historii, nowy etap ewangeliza-

Ks. prof. dr hab. WIESŁAW PRZYGODA – kierownik Katedry Prakseologii Pastoralnej w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: przygoda@kul.pl

Rev. Prof. WIESŁAW PRZYGODA – head of the Department of Pastoral Praxeology in the Institute of Pastoral Theology and Catechetical KUL; address for correspondence: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: przygoda@kul.pl

cji, która trwa od zawsze. W jego przekonaniu był to prawdziwy powiew Ducha Świętego wzywający do mówienia ludziom o Bogu w sposób bardziej zrozumiały¹. Franciszek przypomniał wypowiedziane podczas inauguracji Soboru słowa papieża św. Jana XXIII, iż Kościół „woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli surowością [...] pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, matką łaskawą, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci względem synów odłączonych” (MV 4).

Ponowna lektura soborowej konstytucji *Gaudium et spes* upoważnia do stwierdzenia, iż podstawy i główne tezy antropologii teologicznej zaprezentowane zwłaszcza w I części tegoż dokumentu zachowują swoją aktualność. Natomiast przedstawiony tam kontekst społeczno-kulturowy życia i działalności człowieka wymaga uzupełnienia o nowe zjawiska, które przed pięćdziesięciu laty w ogóle nie występowały lub nie występowały z taką intensywnością, jak to ma miejsce aktualnie w społeczeństwach cywilizacji zachodniej. Zmiany w zakresie filozofii i stylu życia, w sferze wiary i religijności, a zwłaszcza w postrzeganiu ludzkiej seksualności oraz rozumieniu istoty małżeństwa i rodziny skłaniają do spojrzenia na soborową teologię człowieka przez pryzmat miłosierdzia. Niewątpliwie również nauczanie papieża Franciszka skłania do refleksji nad tajemnicą człowieka w perspektywie miłosierdzia chrześcijańskiego. Uzasadniając sformułowanie tematu tego opracowania, należy podkreślić, iż współczesnemu człowiekowi ukształtowanemu w kanonie kultury zachodniej jest o wiele trudniej znaleźć swoją drogę do Boga, niż miało to miejsce w epokach wcześniejszych. Jedną z dróg prowadzących do Boga, którą niewątpliwie można zaproponować współczesnemu człowiekowi, jest droga miłosierdzia.

I. ANTROPOLOGIA TEOLOGICZNA KONSTYTUCJI *GAUDIUM ET SPES*

Człowiek należy do jednego z centralnych tematów *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* Soboru Watykańskiego II. W jej wstępie zaznaczono, iż „osoba ludzka powinna być zbawiona, a społeczeństwo ludzkie odnowione” (KDK 3). A zatem to człowiek stanowiący jedność i całość, z ciałem i duszą, sercem i sumieniem, rozumem i wolą, stanowi centralny punkt zawartego w konstytucji wykładu doktryny chrześcijańskiej. Nawet jeśli w tytule wspomnianej kon-

¹ Jak zaznaczył papież Franciszek, „po rozbiciu murów, które przez zbyt długi czas trzymały Kościół w zamknięciu jak w uprzywilejowanej cytadeli, nadszedł czas na głoszenie Ewangelii w nowy sposób. [...] Nowe zaangażowanie dla wszystkich chrześcijan, aby świadczyć z większym entuzjazmem i przekonaniem o swojej wierze. Kościół czuł odpowiedzialność za bycie w świecie żywym znakiem miłości Ojca” (FRANCISZEK, *Bulla Misericordiae vultus*, 11.04.2015, nr 4, http://w2.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco_bolla_20150411_misericordiae-vultus.html [dostęp: 23.05.2015]. Wersja papierowa: Wrocław: TUM 2015) [dalej: MV].

stytucji wyeksponowany jest Kościół, to treść dokumentu potwierdza, że chodzi tu o Kościół, który służy człowiekowi. Kościół nie kieruje się bowiem żadną ziemską ambicją, ale pragnie „pod przewodnictwem Ducha Pocieszyciela kontynuować dzieło samego Chrystusa, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie, aby zbawiać, nie zaś, aby potępiać; aby służyć, nie zaś, by Jemu służyć” (KDK 3).

Jaka jest antropologia konstytucji *Gaudium et spes*? Najkrócej można ją określić jako personalistyczna antropologia wielkości a zarazem słabości człowieka. Wielkość odnosi się przede wszystkim do powołania i możliwości rozwojowych, jakie człowiek zyskał dzięki Chrystusowi, który przez swój krzyż i zmartwychwstanie złamał moc Złego, wyzwolił człowieka z niewoli grzechu oraz wskazał mu drogę do świętości i chwały. Słabość odnosi się do kondycji egzystencjalnej i moralnej człowieka. Zło wciąż realnie pozostaje w świecie ludzkim, a wybierane świadomie i dobrowolnie przybiera postać grzechu, który utrudnia ale nie uniemożliwia człowiekowi wypełnienie jego najwyższego powołania, jakie Bóg w nim zasiał jak jakieś ziarno (KDK 3).

Soborowa konstytucja *Gaudium et spes* w swoim wykładzie antropologii ukazuje w pierwszej kolejności wielkość i godność osoby ludzkiej. Człowiek z woli Bożej jest uwieńczeniem dzieła stworzenia, koroną i władcą wszelkich innych stworzeń². Wielkość i godność człowieka wynika z faktu, iż został on stworzony na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,26; por. 1 Kor 15,49). Charakterystyczne w antropologii *Gaudium et spes* jest podkreślenie prawdy, że również po grzechu poddany śmierci człowiek nie przestaje być obrazem Boga, lecz „nosi w sobie odblask Bożej mocy, związanej z władzą poznawania i wolną wolą. Jest autonomicznym podmiotem, źródłem swoich czynów, ale nie przestaje nosić w sobie istotnych cech zależności od Boga, swojego Stwórcy”³.

Pierwiastek duchowy i nadprzyrodzony sprawia, iż człowiek nie ma sobie równej istoty w całym otaczającym go stworzeniu. Człowiek jest częstką świata, dlatego „nie wolno mu gardzić życiem cielesnym, lecz przeciwnie – właśnie swoje ciało, jako stworzone przez Boga i przeznaczone do wskrzeszenia w dniu ostatnim, powinien uważać za dobre i godne szacunku” (KDK 14). Jednak człowiek nie jest jedynie zwyczajną częstką natury albo anonimowym elementem społeczności ludzkiej, lecz głębią swoją przerasta całą rzeczywistość materialną. Uznając w sobie istnienie duszy niematerialnej i nieśmiertelnej, człowiek dociera do głębi prawdy o rzeczywistości. Materialne ciało sprawia, że człowiek jest zakorzenio-

² Ojcowie soborowi powyższą prawdę oddali, przywołując słowa z Psalmu 8,5-7: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, czy syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (KDK 12).

³ JAN PAWEŁ II, *Człowiek stworzony na obraz Boga. Katecheza środowa*, 9.04.1986, w: S. DZIWIŚ [i in.] (red.), *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Watykan: Libreria Editrice Vaticana 1987, s. 259.

ny w świecie, jest obywatelem kosmosu, ale nie jest zwyczajną częścią przyrody. Dzięki bytowi osobowemu człowiek do tego stopnia jest podmiotem, że mimo swej ontologicznej przygodności może transcendować świat, stając się partnerem Boga⁴.

Przymiotem odróżniającym człowieka od reszty stworzenia, a potwierdzającym podobieństwo do Boga jest jego istnienie jako celu samego w sobie. Człowiek stanowi tak wielką wartość dla Boga, że nie może nigdy stać się narzędziem lub środkiem do osiągnięcia jakichkolwiek innych celów. Konstytucja *Gaudium et spes* prawdę tę wyraża stwierdzeniem, że człowiek jest „na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na nie samo” (KDK 24). W przeciwieństwie do innych bytów, które jedynie znajdują się w świecie, człowiek egzystuje osobowo na obraz Boży. Taki modus egzystencji zapewnia człowiekowi nie tylko rozum i wolność, lecz także moc, którą podzielił się z nim Bóg (Syr 17,3), przekazując mu władzę panowania nad całym stworzeniem (Rdz 1,28). Nawet samo dzieło stworzenia i historia świata zostały przyporządkowane relacji człowieka z Bogiem, nie zaś odwrotnie. Również kres historii został wyznaczony ze względu na powołanie człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej⁵.

Podobieństwo człowieka do Boga wyraża się najmocniej w tym, że człowiek stworzony z motywu miłości został powołany na partnera miłości osób Bożych na wieki. Dzięki rozumowi i wolności człowiek zdolny jest przez poznanie i miłość nawiązać relację z osobami Trójcy Świętej. Chodzi tu o relację o charakterze osobowym i partnerskim, o relację ludzkiego „ja” do Boskiego „Ty”. W celu umożliwienia takiej relacji człowiekowi, Bóg stworzył go jako otwartego na transcendencję oraz zdolnego do miłości. Dlatego człowiek nie tylko zdolny jest do poznania Boga, lecz „równocześnie jego serce i wola posiadają zdolność do jednoczenia się z Bogiem”⁶.

Antropologia konstytucji *Gaudium et spes* eksponuje prawdę, iż człowiek został stworzony nie tylko do miłości swego Stwórcy, lecz także do poznania i miłowania osób stworzonych, a więc aniołów i ludzi (KDK 12). Otrzymana od Stwórcy zdolność miłowania staje się dla człowieka zobowiązaniem, by miłować tych, których Bóg sam pierwszy umiłował (1 J 4,19). Nie ma ontologicznych podstaw do selekcji osób jako adresatów miłości. Każda osoba godna jest miłości, a biblijny imperatyw miłości bliźniego ma charakter uniwersalny. Miłość Boża zobowiązuje chrześcijanina nie tylko do miłości braterskiej (1 J 4,20-21), lecz także do miłości nieprzyjaciół (por. Mt 5,44; Łk 6,27.35). Chrystusowe wezwanie do miłości nieprzyjaciół ma sens symboliczny, ponieważ sprawia, iż zbiór osób z natury niegodnych miłości staje się pusty.

⁴ *Antropologia*, w: K. RAHNER, H. VORGRIMLER (red.), *Mały słownik teologiczny*, Warszawa: Pax 1996, kol. 18.

⁵ Tamże, kol. 19.

⁶ JAN PAWEŁ II, *Człowiek – obraz Boży jako podmiot poznania i wolności*. *Katecheza śródowa*, 23.04.1986, w: S. DZIWIŚ [i in.] (red.), *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, s. 271.

Miłość jest rzeczywistością Boskiego pochodzenia i dlatego nie można ustalić jej ziemskiego kwantyfikatora. Szczytu rozwoju miłości należałoby się dopatrywać dopiero w zjednoczeniu z nieskończonym Bogiem-Miłością (*visio beatifica*). Niemniej pewnym wymiernym *terminus ad quem* rozwoju miłości ludzkiej, wskazanym przez soborową konstytucję *Gaudium et spes*, jest bezinteresowny dar z siebie, gdyż człowiek „nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczerą dar z siebie samego” (KDK 24). Jak zaznaczyli ojcowie soborowi, „miłość taka, łącząca w sobie wartości ludzkie i Boskie, prowadzi małżonków ku wolnemu i wzajemnemu darowi z samych siebie, potwierdzonemu zarówno delikatnością uczuć jak i czynem, i przenika całe ich życie” (KDK 49). Wydaje się, że również życie kapłańskie lub zakonne może być przeżywane jako szczególny rodzaj dawania siebie Bogu i ludziom. Ostatnio dowartościowano w Kościele także samooddanie się osób samotnych na służbę społeczną, posługę wychowawczą lub w celu całkowitego poświęcenia się dla rozwoju nauki, kultury czy sztuki. Pomimo że ludzie samotni nie składają uroczystych ślubowań, potrafią poświęcać się niekiedy aż do zupełnego oddania zdrowia, umiejętności, czasu, a przez to samych siebie dla dobra innych.

Człowiek w ujęciu konstytucji *Gaudium et spes* nie jest bytem statycznym. Miłość, która rodzi się w głębokości ludzkiej osoby, sprawia, że człowiek jest bytem ukierunkowanym ku drugiemu człowiekowi. Praktyka miłości scala wewnętrznie człowieka, a łącząc pokorną miłość samego siebie z osobistym zaangażowaniem w solidarną pomoc innym, prowadzi osobę ku szczytom samospełnienia. Ostatecznym sensem ludzkiego życia jest miłość, a sensem miłości dawanie samego siebie. Miłość sprawia, że człowiek staje się jak gorejący krzew, który płonie, ale nigdy się nie spala⁷. Soborowa antropologia miłości wskazuje ludziom źródło nieskończonej miłości Boga. Toteż człowiek o tyle tylko może stać się bratem lub siostrą dla innych, o ile wcześniej stał się już dzieckiem Boga, który pragnie być Ojcem miłosiernym wszystkich ludzi.

Chrystologia jest najbardziej radykalną i doskonałą rekapitulacją antropologii teologicznej⁸. „W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego. [...] Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie” (KDK 22). Człowieczeństwo Jezusa jest nie tylko zewnętrznym narzędziem, za pośrednictwem którego objawia się na zewnątrz niewidzialny Bóg, lecz jest Boskim sposobem bycia wewnątrz stworzenia. Wcielenie nie było ontologiczną koniecznością, lecz bezinteresownym wyborem i darem Syna Bożego, który „poprzez wcielenie zjednoczył się w pewien

⁷ R. COSTE, *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*, Rzym–Lublin: RW KUL 1992, s. 134.

⁸ *Antropologia*, w: K. RAHNER, H. VORGRIMLER (red.), *Mały słownik teologiczny*, kol. 20.

sposób z każdym człowiekiem” (KDK 22), dając ludziom możliwość stania się Jego braćmi. Dlatego po wcieleniu Syna Bożego człowieka nie można do końca zrozumieć inaczej jak tylko w Chrystusie (por. RH 10).

To, co we wcieleniu zostało zapowiedziane, w dziele odkupienia zostało zrealizowane. Syn Boży, który po to stał się człowiekiem, aby ludzie mieli życie w obfitości (J 10,10), poprzez dzieło odkupienia stał się drogą do domu Ojca i nowego życia, które mamy w Nim (1 J 5,11-12). Odtąd nie da się już mówić o wielkości, godności i wartości człowieczeństwa z pominięciem Chrystusa. Godność człowieka odsłania teraz wielkość i potęgą Odkupiciela człowieka. Wybrany i przeznaczony do Bożej chwały w Chrystusie człowiek może w Nim w pełni zrealizować odwieczny plan Boga, może stać się naprawdę podobnym Bogu „na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29). Potwierdzenie godności człowieka w dziele odkupienia jest tak radykalne, że św. Jan Paweł II nazywał je „nowym stworzeniem” (RH 10). W Chrystusie bowiem otrzymuje człowiek ubogacenie ontyczne – staje się dzieckiem Boga, uczestnikiem Jego życia i dziedzicem Jego królestwa. Wywyższony przez Chrystusa każdy konkretny człowiek jest w stanie właściwie rozpoznać wartość i sens swojego ziemskiego życia oraz uświadomić sobie, że będąc jedynym i nieporównywalnym z nikim w swojej godności, jest chcianym, wybranym, powołanym i przeznaczonym przez Boga do chwały w Jezusie Chrystusie (RH 13).

Konstytucja *Gaudium et spes* potwierdza utrwalony w kulturze ludzkiej od najdawniejszych czasów lęk przed śmiercią jako „całkowitą zagładą i ostatecznym końcem swojej osoby” (KDK 18). Nawet nowoczesne techniki sukcesywnego wydłużania biologicznej egzystencji nie są w stanie uspokoić tego lęku oraz wyjść naprzeciw pragnieniom ludzkiego serca, by żyć w nowy, doskonalszy sposób i bez ograniczeń czasowych. Wewnętrzny instynkt nie zwodzi człowieka, gdyż został on rzeczywiście stworzony do nieśmiertelności, do szczęśliwego celu poza granicą ziemskiej niedoli. Boże Objawienie potwierdza intuicję natury ludzkiej, wskazując, że Bóg powołał człowieka do uczestnictwa w Jego wiekuistym i nieskazitelnym życiu. Śmierć cielesna jest nieuniknionym skutkiem grzechu i winy człowieka, ale zmartwychwstały Chrystus ma moc uwolnić człowieka od śmierci i przywrócić mu nadzieję nieśmiertelności (1 Kor 15,54-58; por. KDK 18). W Chrystusie rozświetlana jest tajemnica cierpienia i śmierci, która poza Jego Ewangelią nie znajduje wyjaśnienia i niemiłosiernie przygniata ludzi. „Chrystus zmartwychwstał, a unicestwiając śmierć swoją śmiercią, szczerze udzielił nam swojego życia” (KDK 22).

Eschatologia konstytucji *Gaudium et spes* jest pełnym światła i nadziei uwieńczeniem soborowej antropologii teologicznej. Człowiek jest niewątpliwie tajemnicą, ale nawet na płaszczyźnie czysto naturalnej można bez większych trudności odsłonić otwarcie osoby ludzkiej ku nieskończoności. Człowiekowi nie da się postawić granicy w dążeniu do nieskończonego życia, do przekraczania siebie, do transcendowania doczesności, do wznoszenia się ponad świat poznawalny empi-

rycznie. Chrześcijaństwo nie zaprzecza tezie M. Heideggera, że człowiek jest istotą zmierzającą ku śmierci. Marcelowski *homo viator* dojdzie kiedyś do kresu swojej ziemskiej wędrówki. W chrześcijaństwie śmierć nie oznacza jednak absolutnego końca, lecz przejście do nowego życia (por. KDK 18). W zasadzie chodzi o nową formę tego samego życia. Istnieje bowiem ontologiczna jedność między życiem doczesnym a egzystencją wiekuiącą człowieka. Zwornikiem tej jedności jest tożsamość osoby i jej miłości zarówno w doczesności, jak i w wieczności. Miłość pojmowana na wzór trynitarny sprawia, że człowiek w swojej przeszłości (stworzony z miłości na obraz Boga-Miłości), przyszłości (eschatyczne spełnienie w Bogu-Miłości) oraz terażniejszości (komunia miłości z osobami Bożymi) jest ontologicznie zanurzony w Bogu⁹.

II. ZMIANY SPOŁECZNO-KULTUROWE W OSTATNIM PÓLWIECZU

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym prezentuje diagnozę sytuacji społecznej, psychicznej, moralnej, kulturowej i religijnej człowieka w połowie XX wieku. Zauważone przez ojców soborowych wysokie tempo zmian zostało zachowane, a nawet jeszcze bardziej zdynamizowane w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku. Na jakie zmiany w różnych sferach życia ludzkiego przede wszystkim zwrócili uwagę uczestnicy Soboru Watykańskiego II? Warto to podkreślić, iż do opisu sytuacji ówczesnego człowieka autorzy konstytucji *Gaudium et spes* używają najczęściej dwóch fundamentalnych pojęć: „nadzieja i lęk” (por. KDK 1, 4). Pierwszy termin jest wiązany głównie z nowymi możliwościami rozwojowymi człowieka, dzięki rozwojowi nauki, medycyny, techniki itp. Natomiast lęk i obawy budzi doprowadzony do absurdu wyścig zbrojeń, zgromadzona przez mocarstwa światowe zdolna zniszczyć cywilizację ludzką broń nuklearna, ale także wielorakie formy autodestrukcji człowieka w sferze społeczno-kulturowej i moralno-religijnej.

Autorzy konstytucji *Gaudium et spes* podkreślają, iż ludzkość znalazła się w takiej epoce swojej historii, w której dokonują się głębokie i szybkie zmiany. Postęp inteligencji człowieka znajduje odbicie w jego twórczej aktywności, w sądach i pragnieniach, a także w sposobie myślenia i działania. Z kolei znaczące przemiany w życiu społecznym i kulturalnym wpływają na przemiany w życiu religijnym ludzi (KDK 4). Ojcowie soborowi zauważyli z niepokojem, iż człowiek napotyka na niemałe trudności w opanowaniu żywiołu i nadaniu prawidłowych, służących

⁹ Por. W. PRZYGODA, *Implikacje pastoralne antropologii personalistycznej*, w: K. GÓZDŹ (red.), *In persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. II, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 609-617.

prawdziwemu rozwojowi człowieka kierunków przemian. Podkreślają ponadto, że ludzkość nie obfitowała jeszcze nigdy w tak wielkie bogactwa i potencjał ekonomiczny, a nie potrafi rozwiązać problemu ubóstwa, analfabetyzmu i głodu, które dręczą tak wielu mieszkańców świata. Nigdy też ludzie nie mieli tak silnego poczucia wolności, a tymczasem pojawiają się wciąż nowe formy zniewolenia społecznego i duchowego. Świat cierpi na deficyt tak bardzo koniecznej dla utrzymania ładu społecznego solidarności, a nadal „utrzymują się ostre rozbieżności polityczne, społeczne, gospodarcze, rasowe i ideologiczne, a nawet wciąż istnieje groźba wojny, która może wszystko doszczętnie zniszczyć” (KDK 4).

Diagnoza uwarunkowań życia ludzkiego zawarta w konstytucji *Gaudium et spes* dużą wagę przykładą do dynamicznych przemian społeczno-kulturowych. „Historia przyspiesza bieg tak gwałtownie – zauważają uczestnicy Vaticanum II – że jednostki z trudem mogą dotrzymać jej kroku” (KDK 5). Głębokie zmiany dotyczą tradycyjnych społeczności lokalnych, zwłaszcza rodzin typu patriarchalnego, klanów, plemion, gmin i różnych grup społecznych. Typ społeczeństwa rolniczego jest sukcesywnie zastępowany przez typ społeczeństwa industrialnego. Upowszechnia się miejski model kultury i obyczajowości, nawet wśród mieszkańców wsi. Wiele osób jest zmuszonych do emigracji, przez co zmienia sposób swego życia. Z kolei „środki społecznego przekazu przyczyniają się do poznawania wydarzeń i do bardzo szybkiego i szerokiego rozpowszechniania poglądów i postaw, wzbudzając wiele reakcji łańcuchowych” (KDK 6). Socjalizacja wprowadza w powiązania z coraz większą liczbą podmiotów, ale więzy te są powierzchowne, nie wspierają harmonijnego dojrzewania człowieka i nie prowadzą do personalizacji, czyli prawdziwie osobowych relacji.

Przemiany dotyczące sfery psychicznej i religijno-moralnej szczególnie zauważane są wśród ludzi młodych. Autorzy konstytucji *Gaudium et spes* dostrzegają u młodych zmiany sposobu myślenia, częste kwestionowanie odziedziczonego systemu wartości, chęć szybkiego uczestnictwa w życiu społecznym z zastosowaniem własnych pomysłów i zasad, co niekiedy prowadzi do zaburzenia dotychczasowego porządku życia społecznego. Burzliwe zmiany nie omijają sfery życia religijnego. Z jednej strony myślenie młodych ludzi jest sukcesywnie oczyszczane z magicznego nastawienia do świata i dawnych przesądów, co powoduje potrzebę żywszego odczuwania Boga. Z drugiej zaś strony coraz większe rzesze odchodzą od praktyk religijnych i czynią to coraz łatwiej. Nierzadko ukazuje się to im jako wymóg postępu naukowego albo jakiegoś nowego humanizmu. Ateizm pojawia się już nie tylko w poglądach niektórych filozofów, ale ma szeroki wpływ na literaturę, sztukę, nauki humanistyczne, a nawet prawa obywatelskie (KDK 7).

Diagnoza społeczna konstytucji *Gaudium et spes* zwraca uwagę na występujące w świecie wielorakie napięcia i sprzeczności, co powoduje zachwianie równowagi w życiu społecznym. Rozbieżności pojawiają się wewnątrz każdego człowieka pomiędzy pragnieniem skuteczności praktycznej a wymaganiami sumienia

moralnego, w rodzinie pomiędzy mężczyznami i kobietami, a także pomiędzy kolejnymi pokoleniami. Wielkie rozbieżności pojawiają się również pomiędzy rasami, narodami zamożnymi i biednymi, pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, w końcu pomiędzy różnymi ideologiami i instytucjami o zasięgu międzynarodowym. To wszystko prowadzi do wzajemnej nieufności i wrogości, rodzi konflikty i niedole, których zarówno przyczyną, jak i ofiarą jest człowiek (KDK 8). Sytuacja współczesnego człowieka prowadzi niekiedy do wewnętrznego rozdarcia, egzystencjalnego załamania, ale wielu ludzi także do stawiania ważnych egzystencjalnych pytań o sens życia, jego cel oraz jego ewentualną przyszłość po śmierci (KDK 10). Te pytania są szansą i zarazem wyzwaniem dla ewangelizacyjnej misji Kościoła.

Po pięćdziesięciu latach od ogłoszenia konstytucji *Gaudium et spes* należałoby jej diagnozę uwarunkowań społeczno-kulturowych życia ludzkiego nie tyle zmienić, ile uzupełnić. Wszystkie bowiem zasygnalizowane przez ojców soborowych procesy społeczne występują również obecnie, ale są dużo bardziej zaawansowane. W krajach cywilizacji euroatlantyckiej posunął się bardzo proces sekularyzacji, czego przejawem jest szerzenie się poglądów i postaw ateistycznych. Jak zauważył to hiszpański abp Fernando Sebastián, „wczoraj ateizm istniał w umysłach paru filozofów. Dziś ateizm mamy w domu, wśród kuzynów, wnuków i sąsiadów. Ateizm dotyczy nas wszystkich, a życie tak jakby Bóg nie istniał, stało się swoistym ateizmem przez zaniedbanie”¹⁰. Čwierć wieku temu św. Jan Paweł II zwrócił uwagę na fakt, iż zobojętnienie religijne i zupełny brak praktycznego odniesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych są zjawiskami nie mniej niepokojącymi i destruktywnymi niż jawny ateizm. W jego przekonaniu dobrobyt materialny i konsumizm, chociaż często są przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: „żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał” (ChL 34).

G. Weigel zauważył, iż papież Jan Paweł już w latach pięćdziesiątych XX wieku, będąc wykładowcą etyki w KUL, wyczuł ogromne zagrożenie dla chrześcijaństwa w pojawiającym się zjawisku, które można najkrócej określić jako dyktatura pragmatyzmu. W tym sposobie myślenia, wywodzącym się od szkockiego filozofa epoki oświecenia Davida Huma oraz XIX-wiecznego angielskiego utylitarysty Jeremy’ego Benthama, źródłem moralności nie jest natura człowieka lecz czysty utylitaryzm, nie wrodzona godność osoby lecz jej użyteczność. System ten bazuje na następującym rozumowaniu: dobre jest to, co dla mnie użyteczne; w wymiarze społecznym dobre jest to, co użyteczne dla większości. Ten sposób rozumowania, którego nie da się pogodzić z doktryną chrześcijańską, króluje dzisiaj w państwach demokratycznych na salonach władzy i rodzi ustawowe narzędzia eksterminacji

¹⁰ Por. J.M. GIL TAMAYO, *Mój sąsiad, ten ateista. Papież i kwestia Boga w dzisiejszym świecie*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 34(2013), nr 1, s. 61 [dalej: OsRomPol].

całych grup społecznych, zwłaszcza nienarodzonych, starców, niepełnosprawnych, wierzących w Boga itp.¹¹

Problem zaniku wiary, jej dekonstrukcji w życiu wielu ochrzczonych, zwłaszcza na kontynencie europejskim z jednej strony oraz powierzchowności, egoizmu, relatywizmu moralnego, banalności w przeżywaniu seksualności i dehumanizacji kultury z drugiej, jest wielkim wyzwaniem dla Kościoła. Papież Benedykt XVI w jednym ze swoich przemówień zwrócił uwagę na dramatyzm obecnej sytuacji, której przejawem jest nie tylko obojętność na wiarę chrześcijańską, ale wręcz usiłowanie usunięcia jej na margines życia publicznego. Wiara wywiera coraz mniejszy wpływ na kulturę, a „ludzie, pragnący należeć do Kościoła, są mocno naznaczeni przez wizję życia sprzeczną z wiarą”¹².

Jednak niewątpliwie największe zmiany w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia zaszły w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego. Indywidualizm posunięty do absurdu niszczy chrześcijańską wizję małżeństwa rozumianego jako *communio personarum*. Anarchicznie rozumiana wolność i brak zdolności do trwałych związków jest przyczyną rozwodów, a w konsekwencji rozpadu związków małżeńskich i rodzin. Jeszcze większą szkodę wyrządza małżeństwu ideologia *gender* sugerująca, że tożsamość płciowa nie wynika z natury człowieka, lecz jest wytworem społeczno-kulturowym. Z kolei ideologia *queer*, będąca przedłużeniem myślenia genderowego, wychodzi z założenia, że tożsamość płciowa nie jest czymś stałym i nie może być rozpatrywana w kategoriach orientacji seksualnej, gdyż ta może być zmieniana wielokrotnie podczas życia poszczególnej osoby. Rodzina w rozumieniu genderowym nie jest komórką społeczną służącą dobru wspólnemu, lecz jest miejscem realizacji indywidualnych potrzeb poszczególnych jej członków. Rodziny według genderyzmu nie należy definiować, gdyż jest ona projektem konkretnego człowieka, w którym zarówno płeć, jak też czas i zasady trwania zależą od osobistych preferencji poszczególnej osoby¹³. Do tego należy wspomnieć o rozwiniętym w wielu krajach zachodnich przemyśle aborcyjnym, klinikach *in vitro*, ogromnych możliwościach finansowych i medialnych propagandy homoseksualnej oraz o wpływach ideologów *gender* na salonach władzy. To wszystko pokazuje, jak bardzo procesy sekularyzacji, indywidualizacji i relatywizacji posunęły się od czasu zakończenia Soboru Watykańskiego II i jak utrudnioną może mieć drogę do Boga człowiek żyjący na szeroko rozumianym Zachodzie na początku XXI wieku.

¹¹ Por. G. WEIGEL, *Jan Paweł II, nadzieja i współczesny sekularyzm*, w: S. NOWOSAD, A. ECKMANN, T. ADAMCZYK (red.), *W poszukiwaniu człowieka w człowieku. Chrześcijańskie korzenie nadziei*, Lublin: TN KUL 2012, s. 189-206.

¹² BENEDYKT XVI, *Przemówienie do uczestników I Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady do spraw Krzewienia Nowej Ewangelizacji*, 30.05.2011, *OsRomPol*, 32(2011), nr 7, s. 40.

¹³ Por. E. PORADA, *Małżeństwo we współczesnej kulturze. Koncepcja genderowa czy katolicka?*, „Ateneum Kapłańskie”, 163(2014), z. 1(632), s. 77-90.

III. MIŁOSIERDZIE SZANSĄ NA ODNOWĘ CZŁOWIEKA W XXI WIEKU?

Pogrążony w coraz większych egzystencjalnych, moralnych, kulturowych i społecznych problemach człowiek początku XXI wieku faktycznie coraz trudniej odnajduje drogę do komunii z Bogiem. Zwracał już na to uwagę św. Jan Paweł II, a ostatnio jeszcze mocniej akcentuje to papież Franciszek, że szansą na odnowę moralną i religijną pogubionego współcześnie człowieka jest orędzie o Bożym miłosierdziu. W czasie ostatniej podróży apostołskiej do Polski w 2002 roku św. Jan Paweł II przypominał, że człowiek tej epoki tak bardzo dotknięty tajemnicą nieprawości potrzebuje usłyszeć orędzie o Bogu, który jest miłosierny i kocha każdego człowieka nawet wtedy, gdy ten zgrzeszy. Prawda o miłosiernym Ojcu jest szczególnym źródłem nadziei chrześcijańskiej, zwłaszcza jeśli jest wypowiedzana i słuchana w konfesjonale. Podczas Eucharystii na Krakowskich Błoniach Papież-Polak zachęcał i apelował, aby uczniowie Chrystusa stali się świadkami miłosierdzia. „Nadszedł czas – podkreślał – aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości. To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia”¹⁴.

Już św. Jan Paweł II podkreślał, że w obecnej kondycji ludzkiej nie da się świata zmienić na lepszy bez miłości miłosiernej, która posiada moc przebaczenia. Przebaczenie jest dowodem na to, że w świecie miłość potężniejsza jest niż grzech. Świat pozbawiony przebaczenia stałby się światem zimnej i bezwzględnej sprawiedliwości. Przebaczenie czerpie moc z miłosiernej miłości Boga i polega na odnajdywaniu godności człowieka, która może być mocno zagubiona. Miłość miłosierna pozwala odnajdywać upadłe i przyćmione człowieczeństwo w sobie i bliźnich, a także poznać jego wartość. W końcu miłosierdzie doświadczane i świadczony innym jest źródłem radości.

W książce *Pamięć i tożsamość* św. Jan Paweł II jeszcze raz pochylił się nad tajemnicą ludzkiej nieprawości, której granice wyznaczył miłosierny Bóg. Zło bowiem można przewyciężyć tylko dobrem, mającym swoje źródło w nieskończonym Bogu, który „tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Bezmiar ludzkiego zła został przewyciężony potęgą Bożej miłości objawionej światu najpełniej w krzyżu Chrystusa. „Miara wyznaczona złu przez boskie dobro stała się udziałem dziejów człowieka, w szczególności dziejów Europy, za sprawą Chrystusa”¹⁵. Zdaniem Papieża-Polaka dla pokolenia, które przeszło doświadcz-

¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, Kraków, 18.08.2002, OsRomPol, 23(2002), nr 9, s. 20.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków: Znak 2005, s. 24.

nie II wojny światowej i dwóch okrutnych ideologii, nazizmu i komunizmu, słowa zapisane w *Dzienniczku* św. Faustyny jawią się „jako szczególna Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku”¹⁶. Dlatego uznał, że prawda ta należy do skarbcza Kościoła powszechnego i powinna zostać pokazana całemu światu. Słuszność jego decyzji potwierdziły wielotysięczne rzesze wiernych obecne podczas beatyfikacji i kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej. Papież z rodu Słowian był przekonany, że przez tę skromną zakonnicę Chrystus przypomniał światu, że „zło nie odnosi ostatecznego zwycięstwa”, że „ostatecznie zwycięskie jest dobro” i że „nad nienawiścią tryumfuje miłość”¹⁷.

Z kolei papież Franciszek w bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia napisał, że „główną belką, na której wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie” (MV 10). W dokumencie tym papież zawarł ważne impulsy dla duszpasterstwa, gdyż nie chodzi w nim jedynie o wskazanie nadzwyczajnych akcji pastoralnych związanych z przeżywaniem ogłoszonego Roku Świętego, ale o nowy styl posługi duszpasterskiej w Kościele w wymiarze uniwersalnym. Franciszek przy każdej okazji wskazuje, jak bardzo ceni postawę miłosierdzia w posłudze duszpasterskiej¹⁸. „Ksiądz musi się tego nauczyć – mówił do kapłanów diecezji rzymskiej – aby miał serce, które się wzrusza. [...] Dzisiaj Kościół powinniśmy wyobrażać sobie jak «szpital polowy». [...] Trzeba leczyć rany, liczne rany”¹⁹. Lekarstwem na ludzkie zranienia jest miłosierdzie Boże, przejawiające się między innymi poprzez kapłańską posługę przebaczenia w sakramencie pokuty i pojednania. Franciszek zachęca kapłanów niemal przy każdym spotkaniu, aby nigdy nie ustawiali w świadczeniu miłosierdzia na wzór samego Chrystusa Pana²⁰. Tak jak papież Benedykt XVI apelował do księży, by w ich życiu ujawniał się prymat Boga²¹, tak papież Franciszek apeluje, by w życiu i posłudze duszpasterskiej kapłanów był widoczny przede wszystkim prymat miłosierdzia.

¹⁶ Tamże, s. 61.

¹⁷ Tamże, s. 62.

¹⁸ „Bądźcie miłosierni, i niech nigdy was to nie zmęczy. Namaszczać świętym olejem dajcie ulgę chorym, a także starszym, nie wstyďte się okazywać czułości osobom starszym. [...] Miejcie zawsze przed oczami przykład Dobrego Pasterza, który przyszedł nie po to, by Mu służyło, lecz by służyć i zbawić to, co było zgubione” (FRANCISZEK, *Niestrudzenie bądźcie miłosierni. Homilia podczas Mszy św. połączonej z udzieleniem święceń kapłańskich 10 diakonom diecezji rzymskiej*, 21.04.2013, OsRomPol, 34(2013), nr 6, s. 25-26).

¹⁹ FRANCISZEK, *Żyjemy w epoce miłosierdzia. Przemówienie podczas spotkania z kapłanami diecezji rzymskiej*, 6.03.2014, OsRomPol, 35(2014), nr 3-4, s. 30.

²⁰ „Proszę was! Miejcie taką zdolność przebaczenia, jaką miał Pan, który nie przyszedł, aby potępić, lecz aby przebaczać! Miejcie wiele miłosierdzia!” (FRANCISZEK, *Nigdy nie przestańcie być miłosierni. Homilia podczas Mszy św. w Bazylice Watykańskiej ze święceniami kapłańskimi*, 11.05.2014, OsRomPol, 35(2014), nr 6, s. 46).

²¹ BENEDYKT XVI, *Bądźcie wiernymi przyjaciółmi Jezusa jak Ojciec Pio. Spotkanie z duchowieństwem i młodzieżą*, San Giovanni Rotondo, 21.06.2009, OsRomPol, 30(2009), nr 10, s. 15.

Według papieża Franciszka misją Kościoła jest służba człowiekowi, w każdym jego położeniu, w każdej jego chorobie i w każdej jego potrzebie, a to z kolei wymaga nowego stylu posługi duszpasterskiej. Syntetycznie styl ten można określić jako przeniknięty we wszystkich wymiarach i formach ideą miłosierdzia. W bulli *Misericordiae vultus* papież Franciszek z patosem i dużą dozą emocji skierował do wiernych Kościoła gorący apel: „O jakże pragnę, aby nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas” (MV 5). Adresatami tego apelu w pierwszej kolejności powinni się poczuć duszpasterze, gdyż to oni mogą poranionym na różne sposoby ludziom obecnych czasów nieść balsam miłosierdzia. Mogą to czynić poprzez sakrament pokuty czy namaszczenia chorych, następnie przez różne formy wsparcia potrzebujących, ale nade wszystko przez przeniknięty miłosierdziem styl życia i posługiwania duszpasterskiego.

W bulli *Misericordiae vultus* papież Franciszek zachęca wiernych Kościoła do „otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny”²². Na czym ma polegać – zdaniem Franciszka – to otwarcie serc? Otóż, przede wszystkim na przewyciężeniu własnej obojętności i cynizmu, które usypiają ducha i nie pozwalają chrześcijanom pokonać starych przyzwyczajęń. Dlatego papież wzywa do obudzenia najpierw swojej wrażliwości, by następnie zaproponować potrzebującym solidarną pomoc²³. W Roku Miłosierdzia Kościół jest „wezwany do leczenia tych ran, do opatrywania ich oliwą pocieszenia, do przewiązywania miłosierdziem oraz do leczenia ich solidarnością i należną uwagą” (MV 15). Szczególnym przejawem troski o ubogich w Roku Świętym ma być w zamyśle papieża Franciszka przypomnienie wiernym uczynków miłosierdzia co do ciała i co do duszy i gorąca zachęta do ich podjęcia w tym szczególnym czasie łaski²⁴.

W swojej trosce o ubogich papież Franciszek zwraca uwagę nie tylko na sprawy materialne, ale także na dyskryminację ubogich w zakresie opieki ducho-

²² MV 15. „Ileż sytuacji niepewności i cierpienia jest obecnych w dzisiejszym świecie! Ileż ran na ciele wielu, którzy nie mają już więcej głosu, ponieważ ich krzyk osłabł i zgasł z powodu obojętności bogatych narodów” (tamże).

²³ „Nie wpadajmy w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które usypia ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy. Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm” (MV 15).

²⁴ Zob. M. CHMIELEWSKI, J. KRÓLIKOWSKI, *Duchowość uczynków miłosierdzia. Materiały duszpasterskie na Jubileuszowy Rok Miłosierdzia (8 XII 2015-20 XI 2016)*, Skarżysko-Kamienna: Wydawnictwo Polihymnia [Lublin] 2015.

wej. Papież z głębokim bólem skierował zarzut wobec duszpasterzy, że ubodzy są dyskryminowani i pomijani w działalności duszpasterskiej. Stąd postulowane przez niego nawrócenie duszpasterskie musi dokonać się również w tym zakresie misji Kościoła. „Olbrzymia większość ubogich otwarta jest szczególnie na wiarę; potrzebują Boga i nie możemy nie ofiarować im Jego przyjaźni, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania sakramentów i propozycji drogi wzrostu i dojrzewania w wierze. Opcja preferencyjna musi głównie przyjąć formę uprzywilejowanej i priorytetowej opieki duchowej”²⁵. Jak wskazuje papież Franciszek, ubodzy oczekują od Kościoła, aby był „znakiem bliskości, dobroci, solidarności i miłosierdzia Pana”²⁶.

Papież Franciszek ukształtowany mentalnie i duchowo na kontynencie latinoamerykańskim jest szczególnie uwrażliwiony na problemy ubogich. Nie tylko w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* i w bulli *Misericordiae vultus*, lecz również w wielu wygłoszonych przemówieniach i homiliach dał wyraz swojej osobistej troski o ludzi potrzebujących materialnego lub duchowego wsparcia. Również liczne gesty pochylania się nad ludzkim cierpieniem podczas audyencji generalnych świadczą o tym, jak bardzo papieżowi Franciszkowi zależy na tym, by nigdy nie ustawała nasza wiara, która dzięki łasce Bożej owocuje czynami miłości miłosiernej względem bliźniego w potrzebie. Potwierdził to również w przesłaniu dla polskich biskupów przybyłych z wizytą *ad limina Apostolorum* w 2014 roku, kiedy to w kontekście wezwania do misyjnego nawrócenia podkreślił, jak ważne w poszukiwaniu ludzi zagubionych, pozostających gdzieś na peryferiach wiary, jest świadectwo czynów miłosierdzia. W tym duchu wezwał Kościół w Polsce do takiego stylu apostołskiego życia, który wymaga „ducha ubóstwa, wyrzeczenia, aby być wolnymi w głoszeniu i szczerymi w dawaniu świadectwa miłosierdzia”²⁷.

*

W podsumowaniu należy stwierdzić, iż 50 lat po ogłoszeniu konstytucji *Gaudium et spes* całkiem dobrze ma się inspirowana nauczaniem Soboru Watykańskie-

²⁵ FRANCISZEK, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium” o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, 23.11.2013, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2013, nr 200 [dalej: EG].

²⁶ „Powiedziałem też parokrotnie, że Kościół przypomina mi szpital polowy: tak wiele zranionych osób, które oczekują od nas bliskości, które oczekują od nas tego, czego oczekiwały od Jezusa: bliskości, bycia z nimi. A przyjmując postawę uczonych w Piśmie, uczonych w Prawie i faryzeuszy, nie damy nigdy świadectwa bliskości” (FRANCISZEK, *Kościół ma być znakiem miłosierdzia Pana. Przemówienie do uczestników międzynarodowego spotkania nt. „Evangelii gaudium”*, 19.09.2014, OsRomPol, 35(2014), nr 10, s. 32).

²⁷ FRANCISZEK, *Boże miłosierdzie nikogo nie wyklucza. Audyencja dla polskich biskupów przybyłych do Watykanu z wizytą «ad limina Apostolorum»*, 7.02.2014, OsRomPol, 35(2014), nr 2, s. 29.

go II antropologia teologiczna²⁸. O wiele gorzej przedstawia się kondycja religijno-moralna konkretnego człowieka, szczególnie w krajach zachodnich. Lekarstwem na ten kiepski stan chrześcijańskiego pacjenta może okazać się miłosierdzie, które ma swe źródło w Bogu bogatym w miłosierdzie, a przez posługę Kościoła jest stale uobecnianie. Miłosierdzie wiąże papież Franciszek nie tylko z troską Kościoła o ubogich i wykluczonych, ale liczy na to, że stanie się ono źródłem odnowy duszpasterstwa w ogóle, gdyż wszyscy wierni potrzebują miłosierdzia. W jego przekonaniu miłosierdzie staje się kluczem do zrozumienia zarówno sensu duszpasterstwa, jak i skuteczności jego realizacji. Duszpasterstwo powinno mieć stale rys miłosierdzia i musi być wypełnione miłością²⁹. Tylko duszpasterstwo ukierunkowane na realizowanie przykazania miłości Boga i bliźniego w prostocie, pokorze i przy użyciu ubogich środków może przynieść oczekiwane zbawcze owoce. Wzór takiego duszpasterstwa pozostawił swoim uczniom Najwyższy Kapłan. Jak podkreśla papież Franciszek, „całe życie Jezusa, Jego sposób traktowania ubogich, Jego gesty, Jego konsekwencja, Jego codzienna prosta ofiarność, i w końcu Jego całkowite wydanie siebie na okup – wszystko to jest cenne i przemawia do życia każdego. Ilekroć ktoś to odkrywa, przekonuje się, że Jezus jest Tym, którego inni potrzebują, nawet Go nie znając” (EG 265). Doświadczenie miłości Jezusa we wspólnocie Ludu Bożego oraz wynikające konsekwentnie z tego doświadczenia świadectwo miłości wobec bliźnich jawi się jako najbardziej wiarygodna droga nowej ewangelizacji, skierowanej nie tylko do ludzi ubogich i społecznie wykluczonych, lecz przede wszystkim i priorytetowo do tych, którzy nie znają prawdziwego Boga i nie mają aktualnego uczestnictwa we wspólnocie Kościoła.

BIBLIOGRAFIA

- COSTE R., *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*, Rzym–Lublin: RW KUL 1992.
- CHMIELEWSKI M., KRÓLIKOWSKI J., *Duchowość czynków miłosierdzia. Materiały duszpasterskie na Jubileuszowy Rok Miłosierdzia (8 XII 2015 – 20 XI 2016)*, Skarżysko-Kamienna: Wydawnictwo Polihymnia [Lublin] 2015.
- FISCHELLA R., *Tym, co wszystko wiąże, jest miłość. Wystąpienie przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, „L’Osservatore Romano”* (wyd. pol.), 35(2014), nr 1, s. 57-60.

²⁸ Zob. K. KRZEMIŃSKI, *Człowiek w Duchu Świętym. Recepcja i perspektywy rozwoju soborowej antropologii pneumatologicznej*, Toruń: Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne 2012; M. JAGODZIŃSKI, *Antropologia komunijna*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2015; K. GÓZDŹ, *Droga ku człowiekowi*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011; K. GÓZDŹ, *Teologia człowieka. Z najnowszej antropologii niemieckiej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006.

²⁹ Zob. R. FISCHELLA, *Tym, co wszystko wiąże, jest miłość. Wystąpienie przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji*, OsRomPol, 35(2014), nr 1, s. 57-60.

- GIL TAMAYO J.M., Mój sąsiad, ten ateista. Papież i kwestia Boga w dzisiejszym świecie, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 34(2013), nr 1, s. 61-62.
- GÓZDŹ K., Droga ku człowiekowi, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- GÓZDŹ K., Teologia człowieka. Z najnowszej antropologii niemieckiej, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006.
- JAGODZIŃSKI M., Antropologia komunijna, Lublin: Wydawnictwo KUL 2015.
- JAN PAWEŁ II, Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci, Kraków: Znak 2005.
- KRZEMIŃSKI K., Człowiek w Duchu Świętym. Recepcja i perspektywy rozwoju soborowej antropologii pneumatologicznej, Toruń: Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne 2012.
- PORADA E., Małżeństwo we współczesnej kulturze. Koncepcja genderowa czy katolicka?, „Ateneum Kapłańskie”, 163(2014), z. 1(632), s. 77-90.
- PRZYGODA W., Implikacje pastoralne antropologii personalistycznej, w: K. GÓZDŹ (red.), In persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesław S. Bartnika, t. II, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 609-617.
- WEIGEL G., Jan Paweł II, nadzieja i współczesny sekularyzm, w: S. NOWOSAD, A. ECKMANN, T. ADAMCZYK (red.), W poszukiwaniu człowieka w człowieku. Chrześcijańskie korzenie nadziei, Lublin: TN KUL 2012, s. 189-206.

ANTROPOLOGIA KONSTYTUCJI *GAUDIUM ET SPES* W PERSPEKTYWIE MIŁOSIERDZIA

Streszczenie

Inspiracją do napisania tego artykułu była pięćdziesiąta rocznica ogłoszenia przez Sobór Watykański II konstytucji *Gaudium et spes*. Ponowna jej lektura upoważnia do stwierdzenia, iż podstawy i główne tezy antropologii teologicznej w niej zaprezentowane zachowują swoją aktualność. Natomiast przedstawiony w konstytucji *Gaudium et spes* kontekst społeczno-kulturowy życia i działalności człowieka wymaga uzupełnienia o nowe zjawiska, które przed pięćdziesięciu laty w ogóle nie występowały lub nie występowały z taką intensywnością, jak to ma miejsce aktualnie w społeczeństwach cywilizacji zachodniej. Zmiany w zakresie filozofii i stylu życia, w sferze wiary i religijności, a zwłaszcza w postrzeganiu ludzkiej seksualności oraz rozumieniu istoty małżeństwa i rodziny skłaniają do spojrzenia na soborową teologię człowieka przez pryzmat miłosierdzia. Również nauczanie papieży św. Jana Pawła II i Franciszka skłania do refleksji nad tajemnicą człowieka w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego. Należy podkreślić, iż współczesnemu człowiekowi ukształtowanemu w mentalności kultury zachodniej jest o wiele trudniej znaleźć swoją drogę do Boga, niż miało to miejsce we wcześniejszych epokach. Jedną z dróg prowadzących do Boga, którą niewątpliwie można zaproponować współczesnemu człowiekowi, jest droga miłosierdzia.

Słowa kluczowe: antropologia teologiczna; miłosierdzie; konstytucja *Gaudium et spes*